

Ostrowska, Teresa

"Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku", Tom I, Zeszyt I, pod red. Zofii Podgórskiej-Klawe, Warszawa 1991 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/4, 179-182

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku. Tom I. Zeszyt 1. Pod redakcją Zofii Podgórskiej-Klawe. Opracowała Bożena Urbanek. Warszawa, Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN 1991, ss. 92.

Prace nad słownikiem biograficznym luminarzy polskich nauk medycznych XX wieku trwają od kilkunastu lat w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. W swoim założeniu słownik ma obejmować osoby zasłużone dla nauk medycznych, które dyplomy ukończenia studiów uzyskały po 1900 r. Nie dotyczy on więc wyłącznie lekarzy.

Zeszyt pierwszy wydawnictwa ukazał się dopiero teraz.

Obejmuje on *Przedmowę* autorstwa Zofii Podgórskiej-Klawe, *Spis biografów*, *Skorowidz dziedzin* (wg numerów biografów) i same biografy.

Zeszyt jest wynikiem pracy dużego grona osób. Komitet Redakcyjny liczy 10 osób, których tytuły naukowe zostały podane. Autorów jest wymienionych 29 (pominięto Irenę Tarmas) — tu z kolei stopnie naukowe zostały opuszczone, chociaż wśród nich znajdują się również i profesorie. Poszczególne biografy recenzowało 21 opiniodawców. Do tego dochodzi osoba opracowująca zeszyt i redaktor naukowy. Nasuwa się pytanie, czy tak duża liczba współtwórców zeszytu wpłynęła pozytywnie na jego całokształt, czy też może wprost przeciwnie.

Nie czas tu i miejsce na wnikliwą analizę słownika. Nie jest to bowiem recenzja wydawnicza, od której zależy poziom i kształt przygotowywanej do druku publikacji. Ograniczymy się zatem tylko do zasygnalizowania niektórych spostrzeżeń.

Zastrzeżenia budzi przede wszystkim tytuł wydawnictwa. Składa się on bowiem z dwóch członów wzajemnie się wykluczających. Słownik biograficzny oznacza bowiem zbiór życiorysów, słownik nauk medycznych oznacza z kolei wykaz terminów związanych z naukami medycznymi wraz z ich objaśnieniami. A więc w pierwszym członie chodzi o ludzi, a w drugim o pojęcia. A może w toku prac redakcyjnych został zagubiony

jeden wyraz? Może to miał być Słownik biograficzny przedstawicieli polskich nauk medycznych XX wieku? Jeśli tak, to przy wydawaniu następnych zeszytów należałoby skorygować tytuł.

Z *Przedmowy* dowiadujemy się, że został tu zastosowany system holenderski, to znaczy, że każdy zeszyt ma zawierać nazwiska ułożone alfabetycznie od A do Z i obejmować postacie z różnych dziedzin nauk medycznych. Redakcja liczy się jednak z możliwością wydawania zeszytów poświęconych jednej dziedzinie przy stałym stosowaniu systemu holenderskiego. Przewiduje się łączenie zeszytów w tomy.

Nie wiemy jednak jakie będą stosowane kryteria przy tworzeniu tomów i z ilu zeszytów mają się one składać.

Nie znajdujemy też informacji, dlaczego w zeszycie pierwszym ukazały się te a nie inne nazwiska. Czym się kierowano przy ich doborze? W ciągu kilkunastu lat pracy na pewno zgromadzono tak dużo biogramów, że można było zastosować ich selekcję. Zamieszczanie tu biogramów osób, które były już uprzednio przedstawione w *Polskim Słowniku Biograficznym*, albo w *Biogramach uczonych polskich* Andrzeja Śródki, należy uznać za niedopatrzenie. W pierwszej bowiem kolejności należałoby ogłosić biogramy osób, których życiorysy nie były do tej pory opracowywane w słownikach.

Spis biogramów obejmuje 41 haseł. Jest tu podane nazwisko i imię biografowanego oraz inicjały imienia i nazwiska autora biogramu i recenzenta. Większość biografowanych jest lekarzami. Poza nimi jest tu wymieniony Władysław Kapuściński fizyk, Jakub Parnas biochemik, Michał Reicher antropolog i anatom, Stanisław Skowron biolog, Ernest Sym biochemik i Rudolf Weigl biolog. Biogramy są kolejno ponumerowane. Cała stronica jest wypełniona tekstem. A jednak czytelnik byłby zadowolony, gdyby już na wstępie mógł zorientować się w datach ramowych życia omawianych uczonych.

W Skorowidzu dziedzin jest ich wymienionych 26. Przy każdej dziedzinie (nie tylko medycznej, bo także jest tu podana antropologia, biochemia, biologia, fizyka, kryminologia, psychologia i zoologia) jest podany numer biogramu osoby pracującej w tej dziedzinie. Skorowidz ten został starannie przygotowany, bo osoby pracujące w kilku dziedzinach zostały w tych wszystkich dziedzinach wymienione, a nie ograniczone do jednej głównej.

Same biogramy są drukowane dwukolumnowo. Każdy biogram jest poprzedzony hasłem zawierającym nazwisko, imię, daty ramowe życia

oraz informację o zawodzie i specjalności uczonego. U Stanisława Hillera opuszczono wiadomość, że był z wykształcenia lekarzem.

Biogramy w swoim założeniu mają podawać informacje o rodzinie, biegu życia i osiągnięciach naukowych uczonego.

Jednakże informacji o rodzicach brakuje u Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego, Marcina Kacprzaka, Alfreda Meissnera, Eleonory Reicher i Eugeniusza Wilczkowskiego. Autorzy nie zadali sobie trudu, aby sięgnąć do *Polskiego Słownika Biograficznego*, albo do *Biogramów uczonych polskich*, gdzie te wiadomości są podane.

Również nie zawsze spotykamy informacje o małżonce i potomstwie. Niektórzy autorzy zaznaczają, że uczoney rodziny nie założył, albo że nie zostawił potomstwa. Inni po prostu nic na ten temat nie piszą. Nie wiadomo, czy nie dotarli do tych wiadomości, czy też dotarli, ale ich nie wykorzystali. A tymczasem Stanisław Batawia miał przynajmniej żonę, a żony i dzieci Franciszka Łukaszczyka i Jakuba Parnasa można znaleźć w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Informacje o rodzinie Mściwoja Semerau-Siemianowskiego i jego synu Zbigniewie, profesorze medycyny też możnaby odszukać. Z kolei o tym, czy Wiktor Arkin miał żonę, wiedzą na pewno jego współpracownicy.

Stanisław Batawia nie mógł w 1929 r. uzyskać stopnia doktora medycyny, tylko doktora wszech nauk lekarskich odpowiadający dyplomowi ukończenia studiów. Stopień doktora medycyny został bowiem wprowadzony dopiero w 1932 r. i do jego uzyskania należało mieć dyplom ukończenia studiów, napisać rozprawę doktorską i zdać odpowiednie egzaminy. Jest to zatem istotna różnica.

Biogramy są różnie opracowane. Są wśród nich obszerniejsze sięgające do 7 kolumn, są i krótsze kilkukolumnowe. Jedne są pogłębione, inne pisane bardziej pobieżnie. Nie wszystkie zawierają tytuły ważniejszych prac uczonego. Niewątpliwie wynika to z różnych kwalifikacji autorów. Są bowiem wśród nich przedstawiciele dyscyplin, którymi się zajmowali omawiani uczeni, są historycy medycyny — lekarze, są też historycy sensu stricto.

Podobnie jak same biogramy, tak i załączona do nich bibliografia jest różnie opracowana. Często są wymieniane materiały znajdujące się w archiwach i relacje ustne bądź pisemne od rodziny i współpracowników. Niektórzy autorzy powołują się jedynie na artykuły biograficzne. Inni sięgają do tak ogólnikowych publikacji jak encyklopedie, informatory i wzmianki prasowe. Cytowany jest też *Polski almanach medyczny* Zbigniewa Woźniewskiego z tym, że autorzy stosują tu różny opis bibliog-

raficzny. Zastanawia to, że niektórzy autorzy nie korzystają z *Polskiego Słownika Biograficznego* i *Biogramów uczonych polskich*. Czyżby ani oni, ani ich recenzenci, nie znali tych podstawowych opracowań biograficznych?

Podsumowując powyższe wywody można powtórzyć, że 1/ dobór haseł biograficznych nie był najszcześniejszy, 2/ nie wszyscy autorzy i recenzenci okazali się dobrymi biografami, 3/ opracowania biogramów i bibliografii załącznikowej znacznie się od siebie różnią.

Jak tym wszystkim niedociągnięciom zaradzić? Odnosnie doboru haseł sugerowano już uprzednio, by uwzględnić tylko te, które nie były przedmiotem opracowań w *Polskim Słowniku Biograficznym* i w *Biogramach uczonych polskich*. Te hasła powinny być opracowane (jeżeli w ogóle opracowane) dopiero w ostatnich zeszytach Słownika.

Wydaje się, że należy bardziej selektywnie dobierać autorów i recenzentów. Powstaje też pytanie, czy recenzenci poszczególnych biogramów są rzeczywiście potrzebni.

A jak ujednoczyć i udoskonalić biogramy i bibliografie? Trzeba przede wszystkim opracować bardzo szczegółową instrukcję dla autorów, wymagać ścisłego jej przestrzegania, a opracowania nie odpowiadające wymaganiom odrzucać. W miejsce kilku recenzentów należałoby wprowadzić jedną osobę. Powinien to być lekarz historyk medycyny z doświadczeniem w biografistyce, który byłby zarazem recenzentem, korektorem i redaktorem odpowiedzialnym. Jego zadaniem byłoby przejrzanie całości, uzupełnienie i ujednoczenie. Tej osoby tutaj zabrakło, pomimo tak dużego grona współtwórców zeszytu.

Opracowania biograficzne są elementem wstępnym i niezbędnym do prowadzenia badań nad dziejami i rozwojem nauki. Ale tylko wtedy powinny być ogłaszane, gdy są bardziej pogłębione i wyczerpujące od publikowanych poprzednio.

Słownik, podobnie jak i inne wydawnictwa Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, swoim wyglądem sprawia bardzo estetyczne wrażenie. Okładka ma ładny niebieski kolor, na niej czarnym drukiem podany jest tytuł i inne informacje. Papier jest dobry, biały, czcionka wyraźna. Nakład nie został podany.

Teresa Ostrowska
(Warszawa)